

Cieszyn: Mieszkania komunalne będą droższe?

Data publikacji: 4.03.2011 12:35

Mieszkańcy Cieszyna protestują przeciw zaproponowanej uchwale o wykupie mieszkań komunalnych. Według niej wysokość podstawowej bonifikaty przy wykupie mieszkań spadnie z 65 do 40 procent. Radni są podzieleni. Wczoraj (3 marca) spotkali się z niezadowolonymi nową propozycją mieszkańcami. Rozmawiamy z Bolesławem Zemłą, przewodniczącym Rady Miejskiej w Cieszynie.

Łukasz Grzesiczak: Spodziewał się Pan takiej gorącej dyskusji, takich emocji?

Bolesław Zemła: Sprawa sprzedaży mieszkań komunalnych jest tematem bardzo gorącym i bardzo trudnym. Należy zauważyć, że obecnie funkcjonuje uchwała Rady Miasta podjęta w maju ubiegłego roku, w której wysokość podstawowej bonifikaty wynosi 65%. Teraz z pojawia się nowy projekt uchwały, w którym bonifikata ustalona jest na 40%. Sytuacja ta spowodowała spolaryzowanie stanowisk radnych w cieszyńskiej Radzie Miejskiej.

Właśnie się skończyło spotkanie mieszkańców z radnymi (spotkanie odbyło się w czwartek, 3 marca – przyp. ŁG).

Przedstawiciele mieszkańców są zdenerwowani, atmosfera jest naprawdę gorąca...

Stanowisko mieszkańców można odczytać jednoznacznie. Oni oczekują realizacji uchwały z maja ubiegłego roku. Pojawiła się teraz nowa koncepcja ze strony pana Burmistrza. Naszym obowiązkiem jest teraz jeszcze raz przeanalizować całą sytuację, zastanowić się jakie decyzje podjąć, żeby były najkorzystniejsze z jednej strony dla finansów miasta, z drugiej strony dla mieszkańców.

Mieszkańcy zarzucają burmistrzowi, że on nie realizuje uchwały majowej z zeszłego roku, że ponad 100 osób zgłosiło chęć wykupu mieszkań, która nie spotkała się z żadną reakcją burmistrza.

Rzeczywiście taka sytuacja ma miejsce. Uchwała weszła w życie w lipcu i rzeczywiście zgodnie z zapisami tejże uchwały ani jedno mieszkanie nie zostało sprzedane. Nie będę tutaj komentował tej sytuacji. Czas tę patową sytuację rozwiązać. Rzeczywiście na najbliższej sesji zachodzi konieczność podjęcia jakiejś decyzji. Jak wiemy, nastąpiła polaryzacja. Część radnych popiera stanowisko mieszkańców, żeby realizować uchwałę podjętą w zeszłym roku.

Czyli de facto, chcą odrzucić propozycję burmistrza Mieczysława Szczurka?

Tak. Jednocześnie część radnych popiera propozycję burmistrza oraz istnieje grupa radnych próbujących znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Chcą oni zwiększyć bonifikaty proponowane przez burmistrza, ale nie akceptują poziomu tychże bonifikat obowiązujących w majowej uchwale.

Jakie są najważniejsze argumenty za tymi stanowiskami?

Każde z tych rozwiązań ma swoje wady i ma swoje zalety. Z jednej strony należy popatrzeć na propozycję Burmistrza, która idzie w kierunku, żeby zadbać o finanse miasta, zapewnić aby wpływy ze sprzedaży zasobów komunalnych były jak najwyższe, żeby dało się potem te pieniądze wykorzystać na budowę mieszkań socjalnych czy komunalnych. Z kolei stanowisko drugiej tej skrajnej strony, która proponuje realizację uchwały zeszłorocznej, idzie w tym kierunku, aby mieszkania sprzedawać jak najtaniej, z jak największą bonifikatą. Chodzi tu przede wszystkim o spełnienie oczekiwań mieszkańców. Nie mówiłem o tych, którzy szukają tutaj „złotego środka”. Głównie są to radni Platformy Obywatelskiej i też do końca nie mamy jeszcze sprecyzowanego zdania jeśli chodzi o poziom

bonifikat. Chcemy wypracować jakieś pośrednie stanowisko, czyli mieć na uwadze zarówno interes mieszkańców i pamiętać o finansach miasta.

Wiem, że trudno wyrokować o przyszłości, ale jak Pan widzi ten układ sił? Co może się wydarzyć za tydzień podczas głosowania?

To jest trudne pytanie. Będziemy się jeszcze spotykać wielokrotnie. Spędzimy wiele godzin debatując nad tymi tematami i szukając rozwiązania tych dylematów. W tej chwili naprawdę trudno mi zająć jakieś stanowisko.

To pierwszy taki poważny kryzys, spór między radnymi a burmistrzem?

Ja bym nie nazywał tego kryzysem. Na razie spotykają się różne koncepcje, różne propozycje uchwalenia stawek bonifikat przy sprzedaży mieszkań komunalnych i na razie dyskutujemy, pracujemy nad tym, aby znaleźć możliwie najlepsze rozwiązanie.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak